Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 69 — Kraków, niedziela 23 marca 1924 — Rocznik XXXIII

250.000 marek za numer

Redakcja i Administracja Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcji Nr. 396.
Telefon Administracji Nr. 510.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

5,500.000 marek miesięcznie
Zagranica miesięcznie 11,000.000 M
Tygodniowo w Krakowie 1,200.000 M
Wychodzi codziennie o g. 6 rano z wyjątkiem dni poświątecznych.
Konto czekowe PKO Nr 140.256

Urzędowe śmieszności

Mamy nareszcie, po długiem milczeniu, urzędowe przyznanie, że drożyzna rośnie. Nie to, że warszawska komisja statystyczna wyliczyła spadek drożyzny o 5 procent; rząd wie, że jest inaczej i stosownie do tego czyni zarządzenia. Ale jakie? Pamiętamy, że przed około 2 laty, gdy drożyzna zaczęła rość w niepokojący sposób, rząd wydał odezwę, wzywającą do tworzenia „komitetów obywatelskich“ do walki z drożyzną. Komitety takie tu i ówdzie powstały, ale drożyzna tj. robiący drożyznę nie nastraszyli się i dalej robili swoje. Ubiegłej jesieni, gdy drożyzna robiła szalone skoki, zaczęła się serja urzędowych konferencyj „z czynnikami obywatelskimi“ nad obmyślaniem sposobów przeciwdziałania — skutek wiadomy.

Teraz wchodzimy w okres podnoszenia głowy przez twórców drożyzny. Przez jakiś czas pod wpływem strachu, że marka stanęła, wstrzymali swą owocną (dla swych kieszeni) robotę, ale wkrótce się opamiętali i robota ich idzie dawnym porządkiem. Co rząd wobec tego robi? Z jednej strony znosi nadzwyczajny komisarjat do walki z drożyzną, tj. jedyny instrument, jaki posiadał do odstraszania bodaj, a z drugiej strony przystępuje do walki z podnoszącą głowę lichwą zapomocą — okólników. Jak donoszą z Warszawy, minister spr. wewnętrznych p. Sołtan wydał wezwanie do władz II instancji w sprawie podjęcia jaknajenergiczniejszej, najbezwzględniejszej oraz natychmiastowej akcji w celu zgniecenia drożyzny oraz tępienia wszelakiej lichwy. W treści tego wezwania minister Sołtan wskazuje, że tak gałęzie przemysłu jak i handlu w licznych wypadkach nie stosują przy kalkulacji obniżonych w ostatnich czasach cen węgla, robocizny oraz wpływów ogólnej tendencji zniżkowej i polepszającej się konjunktury w handlu i przemyśle, w związku z coraz to lepszymi rezultatami akcji sanacji skarbu państwa. Wszelkie dopatrzone w kalkulacjach przemysłowców oraz kupców tendencje podbijania cen oraz utrzymywania ich na stałej wysokości, pomimo że winny być obniżone, będą przez powołane do tego urzędy, działające z ramienia II instancji, jaknajostrzej tępione.

Mamy więc drugie wydanie „komitetu obywatelskiego“, tym razem w urzędowej szacie. Co się jednak okazuje? Papierowy straszak p. ministra nie działa, bo równocześnie donoszą z Warszawy, że już kawiarze przedłożyli nowy, naturalnie wyższy cennik; że rzeźnicy prowadzą bierny opór dla wymuszenia wyższych cen mięsa; że hurtownicy podwoili ceny kawy i herbaty itd. Takie rezultaty wydała nowa forma walki z drożyzną. Tymczasem rząd już z góry eskontuje wyniki swojej „walki“, mianowicie zapowiada na kwiecień obniżenie płac urzędniczych „tylko“ o 5 procent. Tak powiada wskaźnik drożyźniany, a dla naszej biurokracji ministerjalnej jest on miarodajniejszy, niż życie.

Jeżeli wogóle mowa o dysproporcji między wymogami życiowemi a postępowaniem urzędowem, należy w związku z tem poruszyć głośną sprawę opłat paszportowych. Wydano rozporządzenie nagle, bez przygotowania, zaskoczono tem i urzędy i publiczność z tym wynikiem, że ogólnie, bez różnicy przekonań, podniósł się głos protestu. Kwestją drugorzędną jest, czy wyjazdy zagraniczne są zawsze konieczne, czy np. wyjazdy na polowania albo na sezon do Monte Carlo jest narażeniem na szkodę akcji sanacyjnej. Tak czy owak, protest nie pozostał bez skutku i rząd zaczyna się cofać. Nikomu nie robi się zarzutu z tego, że uznaje swój błąd i usiłuje go naprawić, nie może to jednak stać się ze szkodą dla — zdrowego rozsądku. A tymczasem sprawa opłat paszportowych zaczyna przybierać humorystyczny obrót. Słychana to rzecz, aby jako „ulgę“ zakwalifikowano kontyngent 3000 paszportów ulgowych dla całej Polski? Ileż to może wypaść np. na Kraków? 5 a może i tyle nie! Lepiej było, gdy głupstwo już stało się głośnem, obstawać przy niem, zamiast do głupstwa dodać jeszcze — śmieszność.

Jesteśmy wogóle sceptyczni na punkcie „mądrości“, jaka przypada w udziale temu, komu „Pan Bóg dał władzę“. Możnaby nad śmiesznościami przejść do porządku dziennego, gdyby nie pociągały za sobą smutnych następstw przynajmniej w tym kierunku, że odwodzą ludzi od pracy na serjo. Co np. teraz mają począć ci, którzy poważnie myślą o walce z drożyzną? Mają założyć ręce i czekać na owoce okólnika p. Sołtana? A tymczasem piekarze, rzeźnicy, handlarze itd. nie myślą o posłuchu dla okólników wogóle, lecz idą z życiem naprzód, a dla nich życiem jest — wyższa cena.

Dymisja ministra spraw wewnętrznych Sołtana

Prokurator następcą

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu“)

Warszawa, 21 marca.

Minister spraw wewnętrznych p. Sołtan, którego dymisja już przed kilku tygodniami była zapowiedziana, ustąpił. Jego następcą desygnowany został prokurator przy warszawskim sądzie apelacyjnym, p. Hübner, o którym mówią, że jest duchowo zbliżony do ósemki. Przyczyny ustąpienia p. Sołtana są: niedomagania administracji wewnętrznej, na które koła polityczne zwracały uwagę, oraz własna jego niechęć do pozostania na urzędzie.

P. Sołtan wraca na swoje dawne stanowisko wojewody warszawskiego.

(PAT). Warszawa, 21 marca.

Dziś prezydent Rzeczypospolitej podpisał następujące 3 dekrety:

Do Pana Wład. Grabskiego, prezesa Rady ministrów. Przychylając się do Pańskiego wniosku, **zwalniam p. Władysława Sołtana z urzędu ministra spraw wewnętrznych. Równocześnie mianuję prokuratora sądu apelacyjnego, p. Zygmunta Hübnera, ministrem spraw wewnętrznych.**

Stanisław Wojciechowski. Prezydent ministrów Władysław Grabski.

Do Pana Władysława Sołtana, ministra spraw wewnętrznych. Przychylając się do przedstawionej mi prośby o dymisję, **zwalniam Pana z urzędu ministra spraw wewnętrznych.** Stanisław Wojciechowski. Prezydent ministrów Władysław Grabski.

Do Pana Zygmunta Hübnera, prokuratora sądu apelacyjnego w Warszawie. **Mianuję Pana ministrem spraw wewnętrznych.** Stanisław Wojciechowski. Prezydent ministrów Władysław Grabski.

Zeznania marszałka Piłsudskiego w procesie o jego inwigilację

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu“)

Warszawa, 21 marca.

Na dzisiejszej rozprawie przeciw porucznikowi Błońskiemu zeznawał marszałek Piłsudski. Świadek zeznał, że o treści raportu Błońskiego miał informację. Dalej stwierdził, że **istotnie był inwigilowany w Sulejówku i innych miejscach swego pobytu.** Świadek mógł to sam obserwować, zwłaszcza że **był przyzwyczajony do inwigilacji,** jako że był kolejno śledzony przez Rosjan, Austrjaków, przez okupantów niemieckich, a po **opuszczeniu Belwederu był stale śledzony.** Marszałek przypuszcza, **że był śledzony przez tesame czynniki partyjne, które doprowadziły do zamordowania ś. p. Narutowicza,** jego przyjaciela.

Marszałek przypuszcza też, że **o wydaniu rozkazu inwigilacyjnego wiedział minister wojny gen. Szeptycki,** z którym był w nienajlepszych stosunkach. Informowano go dalej, że **telefon jego w Sulejówku był podsłuchiwany** na stacji łącznikowej w Rembertowie.

Na pytanie obrońcy Paschalskiego **o stosunku rządu** w październiku (rząd chjeny-Piasta) do marszałka, ten odpowiedział, że stosunek ten określił już w mowie publicznej, w której motywował, że **nie mógł zostać na swem stanowisku w służbie rządu, którego osobistości były moralnie odpowiedzialne za zamordowanie prezydenta Narutowicza.**

Marszałka nie zaprzysiężono, ponieważ ani prokurator ani obrońca wniosku na zaprzysiężenie nie postawili. Wchodzącego i opuszczającego salę marszałka witano i żegnano **powstaniem z miejsc.**

Groźba wojny między Rosją a Chinami

Wiedeń (PAT). „Neue Fr. Presse“ donosi z Londynu. Korespondenci pism angielskich z Pekinu wyrażają zapatrywanie, że bolszewicy, którzy są panami w Mongolji, **wkroczą do Mandżurji,** zwłaszcza, że są przekonani, iż chiński marszałek polny, który jest generał-gubernatorem Mandżurji, nie stawi im oporu.

Londyn (PAT). Reuter donosi z Pekinu, że w związku z wiadomościami o zamiarze wojsk rosyjskich wkroczenia do Mandżurji rząd chiński nie okazuje zbytnich obaw, ponieważ Karachan już nieraz usiłował zastraszyć swojemi groźbami Chiny.

—ooo—

Walka o 8-godzinny dzień pracy

Napisał poseł Zygmunt Żuławski

Kiedy w roku 1919 Sejm ustawodawczy uchwalał ustawę o czasie pracy w przemyśle i handlu, ustalając maksymalny czas pracy na 8 godzin dzien nie i 46 godzin na tydzień, ogół klasy robotniczej zdawał sobie dokładnie sprawę, że walka o ten podstawowy postulat nie została przez to ukończona. Centralna Komisja Związków Zawodowych przy każdej niemal sposobności wskazywała na grożące zasadzie 8-godzinnego dnia roboczego niebezpieczeństwo, nawołując w szeregu uchwał do czujności i bezwzględnego przestrzegania ustawy. A krótki okres czasu, jaki minął od dnia uchwalenia ustawy, nastręczał tych sposobności nie mało. Zaraz z początku — pod naporem przemysłowców lekceważących polskie ustawodawstwo — Ministerstwo Pracy zaczęło robić wyjątki to dla cukrowni, gdzie zezwolono na 12-godzinny czas pracy, to znowu dla drukarni i piekarni, gdzie wbrew ustawie zaprowadzono pracę nocną, — a w ślad za tem rozpoczął się już świadomy atak przedsiębiorców w Sejmie w formie wniosków nagłych, mających pokruszyć i połamać samą zasadę 8-godzinnego dnia pracy, a następnie w formie planów ministra skarbu Michalskiego, który przez przedłużenie czasu pracy i zniesienie ustawy o 8-godzinnym dniu roboczym chciał uzdrawiać skarb i walutę polską.

Z prowadzonej przez 5 lat niemal walki o utrzymanie uchwalonej ustawy klasa robotnicza wychodziła dotąd zwycięsko. Rozporządzenia Ministerstwa Pracy musiały zostać cofnięte, atak zaś przedsiębiorców w Sejmie — wobec kategorycznego oporu robotników, zakończył się jedynie prze dłużeniem czasu otwarcia sklepów bez naruszania długości dnia roboczego pracowników handlowych. Tak samo zwycięsko odparte zostały projekty p. Michalskiego, który musiał ustąpić przed groźną postawą robotników i ze swoich projektów sanacyjnych wyłączył kwestję czasu pracy.

Mimo to wszystko przedsiębiorcy polscy ani na jedną chwilę nie wyrzekli się myśli obalenia znienawidzonej ustawy. Najlepiej uwydatniło się to przy dwukrotnych obradach, jakie Sejm ustawodawczy i obecny prowadzi nad kwestją ratyfikacji konwencji międzynarodowych. W roku 1922 rząd ówczesny przedłożył wniosek o ratyfikację konwencji waszyngtońskiej o 8-godzinnym dniu pracy. Mimo jednak, że ratyfikowanie konwencji wobec istnienia w Polsce ustawy z dnia 19 grudnia 1919 o 46-godzinnym czasie pracy w tygodniu — nie natrafiało na żadne przeszkody, przedstawiciele przedsiębiorców oparli się ratyfikacji bezwzględne, rozumiejąc, że ratyfikacja konwencji o 8-godzinnym dniu pracy, jakkolwiek obecnie niczegoby nie zmieniło, to jednak utrwaliłoby ten stan rzeczy na przeciąg 10 lat i w ten sposób stworzyłoby przeszkodę do zmiany ustawy przy pierwszej lepszej dogodnej sytuacji. To też rząd poprzedni, przedkładając Sejmowi w ubiegłym roku wniosek o ratyfikację wszystkich niemal międzynarodowych konwencji, nawet takich, które wymagały zmiany odpowiednich ustaw obecnie obowiązujących, — wyłączył konwencję o 8-godzinnym dniu pracy — z tego jedynie powodu, by sprawy w tej mierze nie przesądzać i pozostawić Sejmowi możność zmiany tej ustawy, „gdy zajdzie potrzeba i nadarzy się odpowiednia sposobność".

Podobnie jak przedsiębiorcy polscy, odnosili się do 8-godzinnego dnia roboczego przedsiębiorcy wszystkich prawie krajów Europy. Wszyscy zgodnie, powołując się na to, że oni tylko jedni są w tem przymusowem położeniu przerwania 8 godzin, podczas, gdy „gdzieindziej" pracuje się dłużej, domagali się w imię obrony interesów przemysłu i życia gospodarczego państwa, zniesienia zakazu pracy ponad 8 godzin. — To też z państw o silnie rozwiniętym przemyśle jedna tylko Czechosłowacja ratyfikowała dotąd konwencję o 8-godzinnym dniu pracy, podczas gdy wszystkie inne starały się pozostawić sobie w tej sprawie zupełną swobodę postępowania. Mimo to jednak i wbrew twierdzeniom przemysłowców, że tylko w ich kraju praca trwa 8 godzin, — ośmiogodzinny czas pracy stał się faktem dzięki walce prowadzonej przez robotników całej Europy. Na niczem spełzły próby przedłużenia czasu pracy w Danji, zwycięstwem robotników zakończyło się w tej mierze referendum ludowe w Szwajcarji, mimo faszyzmu utrzymali tę zasadę robotnicy włoscy, — a obecnie rządy austrjacki i angielski zapowiedziały ratyfikację konwencji waszyngtońskiej o 8-godzinnym dniu pracy.

W jednych tylko Niemczech, gdzie siła klasy robotniczej i jej organizacji zawodowej została bardzo silnie nadwyrężona zupełną ruiną życia ekonomicznego w czasie katastrofalnego spadku marki niemieckiej, — wprowadzono dłuższy czas pracy naprzód na terenach okupowanych, a następnie, po wygaśnięciu obowiązującego rozporządzenia o 8-godzinnym dniu pracy, w całem prawie państwie. Przedsiębiorcy niemieccy i rząd tłómaczą to, podobnie jak wszędzie, „potrzebami narodowemi", koniecznością dłuższej pracy celem zapłacenia kosztów reparacji. Mimo to cała niemiecka klasa robotnicza wystąpiła do jaknajbardziej energicznej walki przeciw temu zamachowi; — w całych Niemczech, o których dziś mówi się powszechnie, że przedłużyły czas pracy, wre walka o nową ustawę o 8-mio godzinyym dniu pracy.

Chwilę tę przemysłowcy wszystkich krajów, a zwłaszcza przemysłowcy polscy wykorzystać chcą **do zadania zabójczego ciosu zasadzie ośmiogodzinnego dnia roboczego.** Rozumieją oni, że wprowadeznie dłuższego czasu pracy w Polsce pod płaszczykiem rzekomej obrony przed konkurencją niemieckiego przemysłu przesądzi walkę prowadzoną przez robotników niemieckich na ich niekorzyść, a przez to naruszy zasadę 8-godzinnego dnia roboczego w całej Europie. **To też stanowisko robotników w Polsce musi być w tej mierze jaśniejsze i bardziej zdecydowane**, aniżeli w którymkolwiek innym kraju. Centralna Komisja związków zawodowych powzięła co do tego uchwałę, którą podała do wiadomości robotnicza prasa codzienna, wzywając całą klasę robotniczą **do walki o ustawowy czas pracy.**

Stojąc na jednej z najbardziej zagrożonych pozycyj, **klasa robotnicza w Polsce nie może za żadną cenę dopuścić do złamania ustawy o 8-godzinnym dniu pracy.** Żaden argument o konieczności wzmożenia pracy i ratowania przemysłu polskiego przed zalewem obcych nie może być dość silny, byśmy co do czasu pracy wchodzili w jakikolwiek kompromis i godzili się na najmniejsze choćby ustępstwa. Konkurencja pomiędzy przemysłowcami poszczególnych krajów nie może się odbywać kosztem warunków pracy klasy robotniczej. Gdybyśmy weszli na tę śliską drogę rozpoczęłaby się w poszczególnych krajach odwrotna, jak dotąd, akcja pogarszania stosunków pracy, któraby doprowadziła do zupełnego zniszczenia klasy robotniczej, a z nią całego życia gospodarczego narodów. Zresztą naiwni tylko sądzić mogą, że długi dzień roboczy jest dziś podstawą siły i zdolności konkurencyjnej przemysłu. Powołam się w tej mierze na oświadczenie znanego przemysłowca i ekonomisty niemieckiego Boscha, który powiedział:

„Nieszczeęściem jest, że jeszcze dziś mamy masę przedsiębiorców, którzy myślą, iż przedłużeniem dnia roboczego uratujemy życie gospodarcze Niemiec z obecnego upadku. Są to ci kapitaliści, tkórzy nie chcą myśleć o technicznem doskonaleniu swoich przedsiębiorstw i racjonalnem zorganizowaniu metod pracy z lenistwa do myślenia i niechęci do chwilowego wydatku pieniężnego, któryby się wkrótce stokrotnie opłacił, idą po starej, a tak do celu nie prowadzącej drodze przedłużania dnia pracy. 8-godzinny dzień pracy — kończy dr B. swoje wywody — jest dla naszego przemysłu nietylko koniecznością, ale i błogosławieństwem dla naszego ludu".

Dowodem słuszności tego twierdzenia jest fakt, że węgiel angielski i amerykański, przy wydobyciu którego górnik pracuje tylko 6 względnie 7 godzin, konkuruje dziś bardzo skutecznie z węglem niemieckim, gdzie pracę przedłużono do 9 godzin.

W walce prowadzonej w obronie 8-godzinnego dnia pracy nie wolno nam zapominać, że w całej Polsce łącznie z Górnym Śląskiem sprawa ta została już ustawowo załatwiona i bez zmiany ustawy dłuższy czas pracy wprowadzony być nie może. Powoływanie się przy rozpatrywaniu możliwości przedłużenia dnia pracy na przepis art. 6 lit. d ustawy z d. 18 grudnia 1919 r., który Radzie ministrów zezwala w „wypadkach spowodwanych koniecznościami narodowemi" na przedłużenie czasu pracy —— jest świadomem dążeniem do nadużycia i gwałtu. Wzgląd na prowadzenie konkurencji ze zniszczonemi i obarczonemi ogromnemi płatnościami Niemcami nie jest bowiem żadną „koniecznością narodową". Panowie przedsiębiorcy powinni zrozumieć, że ta droga jest dla nich zamknięta. Podobnież nie może być przedłużony czas pracy na Górnym Śląsku, gdzie przecie, mimo wygaśnięcia w Niemczech rozporządzenia o czasie pracy, obowiązuje ono w całej pełni nadal i zmienione może być tylko w drodze ustawodawczej przez Sejm śląski. Przeciwnie, należy wyzyskać przepis konwencji genewskiej niezezwalającej Polsce przez 15 lat na pogorszenie socjalnych urządzeń na polskiej części Górnego Śląska, interpretując go w ten sposób, że chodziło w nim — mimo jego jednostronności — o utrzymanie jednakowych niepogorszonych stosunków na obu częściach Śląska. Przepis był jednostronny dla Polski dlatego jedynie, że nie podejrzewano wówczas, iż stroną, która pogorszy warunki pracy będą mogły być Niemcy. Zamiast więc mówić o przedłużeniu czasu pracy w Polsce **przedsiębiorcy i rząd winni bezzwłocznie poczynić odpowiednie kroki u Ligi Narodów w kierunku utrzymania na niemieckim Górnym Śląsku dotychczasowego 8-godzinnego dnia pracy.**

Klasa robotnicza Polski, świadoma znaczenia krótkiego czasu pracy i odpowiedzialności, jaką nakłada na nią chwila obecna w walce proletarjatu wszystkich krajów — spełni swój obowiązek i nie dopuści w żadnej formie do odebrania sobie jedynej powojennej zdobyczy — **ośmiogodzinnego dnia pracy.**

UWAGI

—o—

P. Kucharski sam się „wybielił"

Wychodzi w Krakowie — z wykluczeniem jawności — organ, na którego nagłówku wydrukowane jest nazwisko byłego a tak obecnie głośnego ministra skarbu p. Władysława Kucharskiego jako wydawcy. P. Kucharski, jak każdy magnat bez względu na to, czy majątek jest po przodkach czy „uciułany", ma swoich pachołków, którym płaci (nawiasem mówiąc, dość skąpo) za to, aby prali jego honor. I „redaktorzy" robią to z posłuchem, jaki należy się chlebodawcy tj. fałszują wiadomości i kłamią z takim tupetem, jakby poza nimi nikt prawdy nie znał.

We wczorajszym numerze „Goniec" we „własnym telegramie" z Warszawy pod tytułem „Odparte oszczerstwo na b. ministra skarbu" podaje sprawozdanie z obrad komisji budżetowej, pisząc lakonicznie, że „na wniosek pos. Romockiego (Chrz. Dem.) w sprawie rozpatrywania zwrotu pożyczki udzielonej Zakładom żyrardowskim, komisja budżetowa postanowiła przejść do porządku nad wnioskiem p. Moraczewskiego".

Dlaczego tak się stało „Goniec" naturalnie zamilcza, bo to fałszerstwo potrzebne mu jest do „wybielenia" swego wydawcy. Otóż w sprawozdaniu urzędowem, podanem przez PATa, czytamy: „komisja budżetowa **ze względu na zapowiedziane poruszenie tej sprawy na plenum Sejmu** postanowiła przejść do porządku dziennego". Rzecz naturalna: z chwilą, gdy sprawa znalazła się w pełnym Sejmie, wotum komisji stało się zbyteczne i tylko dla zaoszczędzenia czasu komisja się nią nie zajmowała. Jeżeli ten stan rzeczy ma być „wybieleniem" b. ministra, to gratulujemy mu — niezgrabnej służby.

Nie mogąc wobec nagich faktów zaciemnić prawdy, usiłuje „Goniec" za wzorem uciekającego złodzieja krzyczeć „łapaj złodzieja!" Sam tonąc po uszy w różnego rodzaju cuchnących aferach, próbuje wciągnąć na swoje podwórko także tow. Moraczewskiego, wspominając o „aferze cukrowej". Jak to znać nowicjusza i w dodatku nieuczciwego! Sprawa sprzedanego przez spółdzielnie kolejowe cukru była na porządku dziennym pół roku temu i została wtedy gruntownie wyjaśniona, co nawet bratnie organa „Gońca" uznały i rozdział ten zamknęły. Co jednak znaczy prawda i uczciwość dla pisma, które za każdą cenę, a kłamstwo przecież jest tak tanie, usiłuje swego patrona „wybielić" choćby zapomocą „witzów" tak głupich i oklepanych, jak wersje o „majątkach socjalistów". Byle p. Kucharski był dobrze obsłużony, o środki lokaj nie jest wybredny.

HUMOR I SATYRA

—o—

JAK BRONIŁY NAS SKIRMUNTY

Jeden słychać w Polsce chór:
Miałeś, hrabio, z Litwą spór
I zadrwiono z nas na funty...
(Jak broniły nas Skirmunty?)
Nic z Kłajpedy nie ma kraj —
Został nam się tylko Kłaj.

O SŁUSZNĄ NAZWĘ

Niech powie — w językowych sprawach kto dziś ster ma.
Czy „Skarboferm" poprawniej, czy też Skarb-„oferma"?

Z historji ruchu kobiecego

Urządzając w dniu 25 marca „Dzień kobiet", PPS przypomina proletarjatowi słowa, któremi Bebel kończy swe znakomite dzieło: Kobieta i socjalizm: "Przyszłość należy do socjalizmu, to jest przedewszystkiem do robotnika i do kobiety". Znaczy to, że kwestja kobieca może być rozwiązana zupełnie dopiero w ustroju socjalistycznym. Prawa polityczne, które mamy dzięki Rządowi Ludowemu, to bardzo ważna rzecz; bez nich dojśćby nie mogło do załatwienia tego wszystkiego, co leży w interesie kobiet. Ale prawa polityczne, to dopiero narzędzie pracy i walki o lepszą przyszłość całej ludzkości w rozumieniu kobiety, świadomej swych praw i swej roli w życiu. Gdy kobiety zaczęły walczyć o równouprawnienie, pragnęły jak można najbardziej upodobnić się do mężczyzn nawet zewnętrznie: obcinały krótko włosy, nosiły męskie kołnierzyki i mankiety, suknie z kamizelkami, kieszeniami, przypominające męskie żakiety. Ten zewnętrzny wygląd emancypantek odpowiadał ich wewnętrznemu ustosunkowaniu się do sprawy: chciały dojść tam, gdzie mężczyźni i zawsze narówni z nimi traktowane. Emancypantki z tego okresu nie żądały ochrony pracy kobiet, oburzały się nawet na przywileje dla matek, utrzymując, że jeśli się chce mieć te same prawa, trzeba tak samo pracować.

Ten ruch emancypacyjny nie obejmował robotnic. Zrodziła go z jednej strony potężna fala idei, które głosiły „prawo człowieka i obywatela", z drugiej zmiana sytuacji kobiet. W nowej kapitalistycznej budowie społecznej wytwarza się dla kobiet klas posiadających sytuacja, w której, jak mówił Legouve w 1847 r. *), „poza małżeństwem niema egzystencji możliwej, a małżeństwo bez posagu stało się prawie niedostępne". Raniąc się o druty więzienia, w którem się znalazły, kobiety klas uprzywilejowanych nie rozumiały jednak całokształtu zagadnień społecznych. Od robotnic dzielił je cały świat uprzedzeń stanowych nie miały pojęcia, jak strasznie kapitalizm wyzyskuje kobietę pracującą. Chcąc się wydobyć z pod przewagi mężczyzn marzyły o samodzielnej pracy zarobkowej i o nauce, któraby je do niej uzdolniała.

Nie orjentując się w stosunkach kapitalistycznych, emancypatki nie widziały tego, że fabrykant zużytkowywał kobiety i dzieci jako tańszy towar na rynku pracy, mniej oporny i podatniejszy do wyzysku bez granic. Te granice postawił kapitalizmowi rozwijający się ruch socjalistyczny, gdy mężczyzna zrozumiał, że tylko równa płaca za równą pracę znieść może fatalną konkurencję, którą kobieta dotychczas stwarza mężczyźnie często we własnej rodzinie.

Przy końcu XIX. w. powstały nowe prądy w ruchu kobiecym burżuazyjnym, a równocześnie wśród socjalistów zaczęto się interesować organizacją i potrzebami kobiet pod wpływem Augusta Bebla, autora książki: „Kobieta i socjalizm", wydanej w 1883 r. W przeciwieństwie do dawnej chęci upodobniania się do mężczyzn, kobiety zaczęły teraz podkreślać swoją różność, mówiąc o specjalnej roli i zadaniach swych w dziejach ludzkości. Głosicielka tej odrębnej wartości kobiecej jest przedewszystkiem głośna autorka szwedzka Ellen Key. Napisała ona szereg książek, zwracających uwagę na rozbicie rodzin, w których matka zajęta jest pracą zarobkową, na niedolę dzieci, na konieczność ochrony pracy kobiet i opieki nad matką i dzieckiemkiem. W książce „Stulecie dziecka" Ellen Key z oburzeniem mówi o stanowisku emancypantek dawnego typu na wszechświatowym kongresie kobiecym w Londynie 1899 r. Na kongresie tym nastąpiło gwałtowne starcie między kobietami, stawiającemi sprawę na gruncie bezwzględnego równouprawnienia a zwolenniczkami ochrony prawnej i opieki nad matką i dzieckiem. Dziś sprawa o tyle postąpiła naprzód, że dawne feministki nawet w niezależnym ruchu kobiecym należą zupełnie do przeszłości. Ruch kobiecy jest cząstką ruchu społecznego tak zasadniczą i ważną, że dla każdego człowieka myślącego musi być rzeczą jasną, iż nie ma zwycięstwa sprawy kobiecej bez zwycięstwa socjalizmu i odwrotnie nie może być zwycięstwa socjalizmu bez współdziałania kobiet.

Wł. Weychert-Szymanowska.

*) Wykłady w College de France: „Historja moralności kobiet".

Piąta „Latarnia"

„NAPRAWA SKARBU RZECZYPOSPOLITEJ"

Ukazał się marcowy zeszyt „Latarni", zawierający niezmiernie cenną i aktualną pracę tow. posła **Antoniego Pączka**, członka sejmowej komisji skarbowej pt. **„Naprawa skarbu Rzeczypospolitej".**

Autor na wstępie analizuje chorobę waluty polskiej i jej przyczyny. Podaje historję deficytów skarbowych i roboty prasy drukarskiej. Wskazuje, że przemysł, handel i rolnictwo płaciły śmiesznie niskie podatki, natomiast skarb państwa łożył na przemysł, handel i rolnictwo olbrzymie sumy pieniędzy. W rezultacie inflacji nastąpił szalony spadek wartości pieniądza a następnie rozpoczęła się ucieczka od marki. Tu autor wykazuje przyczyny drożyzny w związku z inflacją. Przedstawia robotę spekulantów oraz ciężary, które musiał ponosić robotnik w postaci ogromnego podatku emisyjnego.

Następnie autor bada drogi naprawy skarbu. Stwierdza trudności w otrzymaniu odpowiedniej pożyczki zagranicznej. Pozostaje więc jako jedyna droga naprawy skarbu własnemi siłami społeczeństwa. Tow. Pączek przedstawia plany Grabskiego, podatek majątkowy, waloryzację podatków. Zatrzymuje się przy zbrodniczym bojkotowaniu skarbu ze strony obszarników i kapitalistów i wykazuje, że głównem dążeniem tychże jest przerzucenie wszystkich ciężarów naprawy skarbu na robotników. Autor zatrzymuje się także przy obecnym kryzysie przemysłowym i stwierdza, że na spadku marki kapitaliści i kupcy zrobili świetne interesa, to też bynajmniej nie entuzjazmują się dla naprawy skarbu. Dalej bada rolę banków, które również świetne interesa zrobiły na inflacji. Bojkotujący skarb kapitaliści i obszarnicy nie chcą płacić podatków, powołując się na brak gotówki. Tow. Pączek wskazuje, że gotówka jest ukryta w walutach obcych.

W końcu swoich rzeczowych dowodów autor udowadnia, że chjena w Sejmie i poza Sejmem utrudniała gdzie mogła skuteczną naprawę skarbu, popierając egoistyczne klasowe apetyty obszarników. Interesem klas pracujących jest możliwe rychłe przeprowadzenie sanacji i złamanie bojkotu podatkowego, ze strony bogaczy. Interes państwa i interes mas pracujących — ten sam.

Nie możemy w krótkiem sprawozdaniu wyczerpać bogatej treści pracy tow. Pączka, która powinna znaleźć się natychmiast w ręku każdego człowieka pracy

Przegląd społeczny

—o—

STRAJK DRUKARZY LWOWSKICH

Pertraktacje prowadzone między org. drukarzy a Związkiem właśc. drukarń w dniach 18 i 19 marca rozbiły się z powodu opornego stanowiska właścicieli. Delegaci robotników domagali się przyznania wskaźnika gł. urzędu stat., o który to postulat w głównej mierze toczy się walka od sześciu tygodni, jednak deelgaci gremjum odrzucili to żądanie, proponując ze swej strony cennik płac towarzyszy krakowskich (o 5 proc. niższy) a także domagali się skrótu czasu pracy. Równocześnie właściciele odmawiali uregulowania cennika gazetowego, twierdząc, iż nie zastępują interesów wydawców pism. Delegaci robotników, chcąc dać dowód dobrej woli w celu zlikwidowania konfliktu, wyrazili zgodę na przyjęcie tego, pod warunkiem jednak, że czas ubiegły tj. od 4. II. — 15. III. zostanie uregulowany w tym okresie wskaźnika drożyźnianego, żądania te atoli delegaci gremjum odrzucili. We środę 19 bm. odbyło się nadzw. zgromadzenie towarzyszów drukarskich, które po wysłuchaniu sprawozdania delegatów postanowiło bezwzględnie obstawać przy swych pierwszych postulatach i wytrwać w walce aż do ostatecznego zwycięstwa. Zgromadzenie wytknęło swym delegatom zbytnią ustępliwość.

Fryderyk Smetana

(Z powodu setnej rocznicy urodzin)

2 marca 1824 roku urodził się wielki kompozytor czeski, którego los doświadczył tak, jak Beethovena, skazując go w 40 roku życia na głuchotę. Smetana, urodzony w tym samym okresie czasu, co Moniuszko (1819), reprezentuje twórczo-technicznie kierunek bliższy ówczesnym „nowinkom" kompozytorskiej techniki, którą reprezentował Liszt, dzięki temu, że Praga, w której żył i tworzył wielki kompozytor czeski, leżała „bliżej Europy" wówczas, jak Warszawa. Dlatego też, mając możność rozwijania swego talentu kompozytorskiego w kierunku twórczości symfonicznej, stworzył Smetana poematy symfoniczne, o potężnej formie, wzorowanej na formach Berlioza i Liszta, ale przepojonych melodją i rytmiką narodowo-czeską. Cykl jego poematów symfonicznych: Vysehrad, Weltawa, Sarka, Z czeskich niw i pól, Tabor, Blanik, zebranych pod jedną nazwę: Ma vlast (Moja ojczyzna), stanowią tak znakomity dorobek kulturalno-muzyczny, że jeśli jest coś wiecznego w sztuce, należałoby „Moją ojczyznę" Smetany tem mianem ozdobić. Ma vlast grywana jest w całym świecie, gdzie tylko znajdują się organizacje symfoniczne i ceniona prawnie na równi z symfonjami Beethovena.

Z ośmiu oper, napisanych przez Smetanę, największą popularność zdobyła sobie komiczna opera: „Sprzedana narzeczona", znana nam dobrze w Polsce, narodowa opera czeska. W tym dziale twórczości talent Smetany nie dorównał talentowi Moniuszki. Wszyscy chyba zgodzimy się na to, że ani dostojnością tematów muzycznych, ani genjalnością zestrojów chóralnych „Sprzedana narzeczona" nie dorównuje „Halce". W tym też dziale żaden z współczesnych słowiańskich kompozytorów nie dosięgnął talentowi Moniuszki. Smetana jednak, jako symfonik i kameralista (kwartet smyczkowy E-moll) kroczy na czele kompozytorów słowiańskich. Właśnie kwartet jego jest wstrząsającą autobiografją Smetany, echem jego tragedji życiowej, jego głuchoty.

Smetana umarł w roku 1884 w Pradze. Oprócz epokowego dzieła symfonicznego Smetany „Ma vlast", stworzył poematy symfoniczne. „Karnawał w Pradze", „Wallensteina", „Ryszard III", „Hakon Jarl", żaden jednakże z wymienionych nie sięgnął tych wyżyn, co „Ma vlast".

Smetana jest wielkim artystą, wielkim kompozytorem narodowym czeskim, a stuletnia rocznica jego urodzin obchodzona jest w tym roku nietylko w Czechosłowacji, ale w całym świecie muzycznym. Niestety, żyjemy w czasach, w których pojęcia polityczne tak przesiąkły ludzkość, że nawet niewolne od niej są wielkie dusze artystów-twórców, nawet kompozytorzy, nie mający chyba z polityką nic do czynienia, zostali wplątani w krąg interesów politycznych, czego mieliśmy dowód we Lwowie, gdzie urządzono obchód wielkiego kompozytora czeskiego, wykonując jego dzieła, za co organizacje, zajmujące się tą uroczystością, zostały przez pewien odłam prasy lwowskiej zaatakowane. Zdaje mi się, że wielkie, twórcze dusze powinny być wolne od mieszania ich w walkę nacjonalną, od której te wielkie dusze tak daleko zawsze krążyły, zasłuchane w piękno dźwięku. Wielki duch, który przed stu laty usadowił się w ciele Czecha, Fryderyka Smetany, powinien być własnością kultury ludzkiej, a naród czeski powinien być dumnym, że właśnie ten naród dostąpił zaszczytu goszczenia chwilowego wielkiego ducha twórczego, któremu na imię Fryderyk Smetana.

Kraków, jako „duchowa stolica Polski", jako „Ateny polskie", powołany jest w pierwszej linji do uczczenia wielkiego genjusza muzycznego tem więcej, że posiada obecnie orkiestrę symfoniczną, która podoła zadaniu. Niestety, tak zwany „rozum stanu", a może nierozum, nakazuje podobno spalić portret wielkiego kompozytora w rocznicę jego urodzin. A może nasza dyplomacja zgodziłaby się jednego dnia spalić portret Smetany, jako Czecha, a na drugi dzień urządzić uroczystość wielkiemu kompozytorowi, tak byłby „wilk syty i owca cała". Mój „rozum stanu" powiada mi, że gdyby zamienić daty urodzin między Moniuszką a Smetaną, Cześć obchodziliby uroczyście narodziny stuletnie wielkiego kompozytora polskiego. A może „mój rozum stanu" myli się?

B. R.

—ooo—

Z sali koncertowej

—o—

III WIECZÓR PIEŚNI W WYKONANIU KNIAGININA

Szesnaście utworów Rachmaninowa obejmował III wieczór pieśni i romansów. Sergjusz Rachmaninow, (ur. 1873) kroczy śladami Czajkowskiego. Kraków zna jego utwory fortepjanowe, pełne poufnych, lirycznych nastrojów. Pieśni jego z miejsca „oficjalnego" t. j. z estrady, poznaliśmy dzięki inicjatywie i talentowi pieśniarskiemu p. Kniaginina. Wyraz liryzmu bliższym jest talentowi Rachmaninowa, jak momenty dramatyczne, objawiające się twórczo napięciem jedynie dynamicznem. Mimo ciekawej harmonji i kombinacyjnych akompanjamentów, wybijających się momentami na plan pierwszy, linja wokalna zachowuje rysunek melodyczny, głos nie służy jedynie do wypełniania harmonji.

Szereg ciekawych pieśni w wykonaniu Kniaginina i p. Ottona Grossa, pianisty, którzy to artyści w tym wypadku podzielili trudne role równorzędnie, poznaliśmy w pierwszorzędnej interpretacji, dzięki wymienionym artystom.

Koncert odbył się w sali Starego Teatru, pod firmą Tow. Muzycznego.

B. R.

Ku czci marszałka Józefa Piłsudskiego

AKADEMJA I BANKIET W WARSZAWIE

W dniu 18 bm. stolica oddała hołd bojownikowi o niepodległość i twórcy armji polskiej, marszałkowi Polski, Józefowi Piłsudskiemu. Pierwszy z uczczeniem zasług wielkiego obywatela, który obchodzi w dniu dzisiejszym dzień swych imienin, pospieszył Związek legjonistów, jako tych, co w chwili wybuchu wojny światowej poszli na jego wezwanie, aby wywalczyć niepodległość ojczyzny.

Wielką salę filharmonji warszawskiej wypełniła po brzegi publiczność, która entuzjastycznie powitała marszałka Piłsudskiego w chwili, gdy ukazał się w ukwieconej loży. Jednocześnie orkiestra odegrała hymn narodowy. Uroczystość rozpoczął pięknem przemówieniem, wypowiedzianem w imieniu legjonistów, dr. M. Wyrostek. Następnie odbyły się produkcje artystyczne.

Po koncercie marszałek Piłsudski udał się do hotelu Europejskiego, w którego salach podejmowali go bankietem koryfeusze nauki polskiej — profesorowie wyższych uczelni stolicy. Życzenia imieninowe wygłosił w gorących słowach rektor uniwersytetu, prof. Koschembar-Łyskowski, który podkreślił doniosłą rolę, jaką odegrał w odzyskaniu bytu niepodległego przez Polskę marszałek Piłsudski. Mówca scharakteryzował dalej zasługi Pierwszego Naczelnika państwa, szczególnie w dobie największych trudności dla młodego państwa, które musiało w zaraniu swego istnienia walczyć z napastnikami.

„Hasła Kościuszkowskie — stwierdził rektor Łyskowski, — znalazły w panu, panie marszałku, żywego przedstawiciela we wskrzeszonej nowoczesnej Polsce“. Przemówienie swoje mówca zakończył okrzykiem na cześć marszałka Józefa Piłsudskiego.

W odpowiedzi p. marszałek wypowiedział szereg głębokich myśli o nauce i jej zadaniach zarówno w czasie minionej wojny, jak i obecnie, gdy zapanował pokój wśród ludów Europy. Na zakończenie marszałek Piłsudski wezwał zebranych do jak największego wysiłku, który musi dźwignąć ludzkość w wyższe regiony.

W bankiecie wzięło udział około 90 osób ze świata naukowego stolicy.

UROCZYSTA AKADEMJA W ŁODZI

Dnia 19 bm., jako w dniu imienin marszałka Józefa Piłsudskiego, odbyła się w filharmonji łódzkiej urządzona staraniem POW, uroczysta akademja ku czci jego. Akademja ta zgromadziła bardzo liczne zastępy zwolenników ideologji Piłsudskiego, którzy wysłuchali szeregu przemówień, zainaugurowanych wystąpieniem posła pułkownika Miedzińskiego, męża zaufania i najbliższego współpracownika komendanta.

Poseł Miedziński, jeden z tych, którzy zaraz w pierwszych dniach wielkiej wojny poszli pod sztandarami legjonowymi walczyć o Polskę niepodległą, skreślił krótką historję tych poczynań, a przedewszystkiem dał na zasadzie bliskiej znajomości Piłsudskiego, obraz jego psychiki. Bo jakaż to, bądź co bądź, psychika niezwykła być musi, skoro potrafiła tego człowieka, kiedyś tylko grupie jego przyjaciół znanego, wysunąć z szarego mrowia i postawić na czele wielomiljonowej armji i wielkiego, ważącego na wschodzie Europy mocarstwa.

Głównemi cechami charakteru Józefa Piłsudskiego są jego żelazna wola, wiara w możność realizowania marzenia, a przedewszystkiem i nadewszystko zdolność „zarażania“ swemi ideami całego środowiska, które go otacza. Piłsudski w przeddzień wielkiej wojny, którą przewidział i której w swych planach przypisywał znaczenie pozytywne i twórcze dla wyzwoleńczych celów polskich — zgrupował około siebie młodzież w Galicji i zdobył nad nią prawdziwy rząd dusz. Była to młodzież porewolucyjna, młodzież nienawidząca wojska, jako czynnika dotychczas wrogiego, młodzież, której dogmatem było: precz z wszelkimi autorytetami, młodzież hyperkrytyczna, młodzież egotyzmu — ta młodzież skupiła się około Piłsudskiego, jak dookoła swego ośrodka krystalizacyjnego i stała się jakby z jednej ideowej bryły odlana masa, karna, zdecydowana, aby „na życia stos rzucić swój los“ i młodzież ta pod promieniejącym wpływem swego przewodnika spełniła swój obowiązek do końca.

Tu poseł Miedziński wskazuje na znajdujących się za katedrą, z której przemawia, legjonistów, stojących na baczność przy sztandarze Rzeczypospolitej, — oto jedni z nich. Dalej porównywa te dwie Polski, które istnieją dziś i które były zawsze: Polskę młodości, entuzjazmu ideowego, Polskę pracy i marzeń o wolności z Polską starych trupów, z Polską trójzaborowej lojalności, z Polską niewierzącą w siły Polski i obierającą sobie za zasadę polityki — psią uległość wobec obcych mocarstw, z Polską, uważającą wolność za łaskę tych obcych. Teraz — powiada poseł Miedziński — chodzi o to, żeby wywalczywszy Polskę, przerobić ją w myśl pragnień i ideałów, które przyświecały strzelcom w chwili, gdy wyruszyli w pole w sierpniu 1914 r.

Przemówienie posła Miedzińskiego było nacechowane zapałem, a w kierunku ujemnym (abstrahując od tego, jaki kto ma pogląd na ideologję Piłsudskiego) — przecenianiem roli jednostki w historji. Ale tu oczywiście nie miejsce na polemikę w kwestjach tak zasadniczych i ogólnych.

Po mowie pos. Miedzińskiego śpiewał chór uczniów ze szkoły im. Piłsudskiego i grała orkiestra 28 pułku Strzelców Kaniowskich. Prócz tego deklamowali pp. Halina Starska i Krasnowiecki. Na muzyczną, końcową część akademji złożyły się: gra na skrzypcach por. Gromadzkiego z akompanjamentem p. K. Bacewicza i mazurek Wieniawskiego, odegrany przez p. Stanisława Włodarskiego, przy akompanjamencie p. Bacewicza.

Akademję zamknięto wysłaniem depeszy hołdowniczej do Piłsudskiego.

„Dzień Kobiet“

—o—

TOWARZYSZKI! TOWARZYSZE!
OBYWATELE !

We wtorek 25 marca o godz. 10 przed południem w sali teatru Opera i Operetka przy ul. Rajskiej odbędzie się

Zgromadzenie Ludowe

z porządkiem dziennym:

1) **Walka o prawa dla kobiet**
2) **Bezrobocie**
3) **Podatek lokatorski.**

Przemawiać będą towarzysze posłowie i radcy miejscy.

Towarzyszki! Towarzysze!

Zdobycie praw dla kobiety jako matki i obywatelki w Państwie i Gminie jest obowiązkiem całej klasy robotniczej. Polska Partja Socjalistyczna w dniu 25 marca urządza w tym celu „Dzień kobiet“ w całej Polsce!

Równocześnie musimy przedstawić Rządowi ciężkie położenie klasy robotniczej wytworzone bezrobociem.

Domagać się musimy bezzwłocznego rozpoczęcia robót i budowli publicznych.

Dlatego też jawcie się na zgromadzeniu masowo!

—ooo—

Po południu o godz. 3 odbędzie się w sali Domu Robotniczego przy ul. Dunajewskiego 5, II p.

Zebranie Kobiet

na którem zostaną omówione postulaty pracujących kobiet.

—ooo—

O godz. 7 wieczorem tegoż dnia w sali Domu Robotniczego w Krakowie odbędzie się

Uroczysty Wieczór „Dnia Kobiet“

Wstęp na salę 500.000 mkp. Program będzie ogłoszony w prasie partyjnej. Bilety do nabycia od niedzieli 23 marca br. przy biurku organizacji kobiet.

Krakowska Rada Robotnicza PPS.

Wiadomości polityczne

—o—

PRAWDZIWE CZY FAŁSZYWE DOKUMENTY?

„Prager Presse“ zamieszcza komunikat oficjalny wskazujący na podejrzaną zgodność brzmienia ustępów dokumentów ogłoszonych w „Berliner Tageblacie“ z ustępami protokołu zawartego 24 września 1879 r. między Andrassym a Bismarkiem. Dziennik cytuje ustępy wspomnianego protokołu. Wedle dzienników czeskich Benesz miał oświadczyć, że ma już pewne poszlaki co do osoby, która dopuściła się fałszerstwa dokumentów. „Ceske Slovo“ oświadcza, że pewne dane wskazują, że współpracował w tem fałszerstwie znany fałszerz dokumentów Forgach.

ANGLJA BUDUJE FLOTĘ LOTNICZA

Sekretarz stanu dla lotnictwa Thompson wniósł w Izbie lordów bill o kredytach na budowę nowych eskadr lotniczych. Thompson zaznaczył, że program rządu będzie zgodny z programem, dotyczącym stanu liczebnego armji lądowej, z którą lotnictwo wojskowe znajdować się będzie w ścisłym kontakcie, podyktowanym koniecznością harmonijnej współpracy w kierunku zapewnienia krajowi dostatecznej obrony. Bill został w II czytaniu lordów przyjęty.

KREDYT ANGIELSKI DLA NIEMIEC

„Daily Tel.“ donosi, że bank angielski otworzył dla nowego niemieckiego banku emisyjnego kredyty w wysokości 5 miljonów funtów szterlingów.

RUCH SEPARATYSTYCZNY W NADRENJI

Wedle wiadomości nadchodzących z Palatynatu stosunki tamtejsze znów się pogarszają. Od kilku dni bawi w Palatynacie angielski konsul generalny w Monachium Clive, który z polecenia rządu angielskiego już raz badał stosunki w Palatynacie.

KRONIKA

—o—

Kraków, 22 marca.

W sprawie podatku od lokali za r. 1924

Magistrat krakowski podaje do wiadomości, że Rada miasta uchwalą z dnia 17 marca br. ustanowiła podatek od lokali na rok 1924 w wysokości 20.000 krotnego komornego, obliczonego na zasadzie art. 2 i 3 ustawy z 18 grudnia 1920 o ochronie lokatorów. Podatek od lokali według powyższej stawki, która podlegać będzie uzgodnieniu z maksymalną normą, oznaczyć się mającą w myśl art. 7 powołanej wyżej ustawy, będzie przypisany stosownie do obowiązujących przepisów w złotych frankach waloryzacyjnych, a płatny w markach polskich, według kursu franka złotego, obowiązującego w dniu zapłaty w następujących ratach: pierwsza rata do dnia 31 marca, druga w ciągu miesiąca kwietnia, trzecia w dniu 1 lipca, a czwarta w dniu 1 października. Równocześnie magistrat zarządza doręczenie nakazów płatniczych do rąk właścicieli realności i wzywa tychże, aby I ratę podatku od lokali za rok 1924 pobrali od lokatorów wymienionych w odnośnych nakazach płatniczych i wnieśli do głównej kasy miejskiej bezwarunkowo do dnia 31 marca br. pod rygorem egzekucji i placenia odsetek z włoki.

—ooo—

NA UROCZYSTEJ AKADEMJI KU CZCI MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO, która się odbędzie w bieżącą niedzielę o godz. 11 przedpoł. w Starym Teatrze wygłosi przemówienie p. poseł Bog. Miedziński. Dalej usłyszymy deklamacje p. Heleny Buczyńskiej i p. Tadeusza Białkowskiego, artystów teatru im. Słowackiego. Program dopełni chór robotniczy. Bilety do nabycia w księgarni p. Krzyżanowskiego, Rynek A—B.

POLSKA AKADEMJA UMIEJĘTNOŚCI. Posiedzenie wydziału historyczno-filozoficznego odbędzie się w poniedziałek 24 marca o godz. 6 wieczorem. Porządek dzienny: 1) Prof. Fr. Bossowski: „Znalezienie skarbu wedle prawa rzymskiego“ ref. czł. Wróblewski. 2) Dr A. Heydel: „Ocena gospodarcza i działanie gospodarcze“. Potem odbędzie się posiedzenie administracyjne.

LICYTACJA TOW. MIŁOŚNIKÓW KSIĄŻKI odbędzie się dziś w sobotę w piwnicy gotyckiej pod księgarnią Gebethnera i Wolffa w Rynku. Początek o godz. 5.30. Wstęp dla gości wolny.

ODCZYT. Jutro w niedzielę wygłosi prof. Un. Jag. J Rozwadowski odczyt pt.: „Nasze zalety i wady narodowe“ w sali Kopernika Un. Jag. II p. o godz. 6 popoł.

Z KRAKOWSKIEGO KOŁA TNSW. Dziś w sobotę o godz. 7 wieczorem w sali 39 Coll. Novi zebranie członków Koła z wykładem dr St. Niemcówny na temat: „Najnowsze wydawnictwa kartograficzne“. Wstęp wolny. Goście mile widziani.

PROGNOZA NA SOBOTĘ: Najpierw dość pogodnie, potem wzrost zachmurzenia. Wzrost temperatury, jednak w nocy przymrozki, silniejsze wiatry z kierunków południowo-wschodnich.

WYCIECZKĘ DO KRAKOWA, WIELICZKI I NA GÓRNY ŚLĄSK organizuje sekcja wycieczk. krak. Ogniska naucz. także dla osób z poza sfer nauczycielskich w czasie od 16 do 19 kwietnia (ferje wielkanocne) kosztem 45 miljonów mk. od osoby (kolej ,noclegi, obiady i wstępy). Zgłoszenia w formie przysłania zadatku w wysokości 15 milj. mk. najpóźniej do 5 kwietnia przyjmuje i informacyj udziela p. Jan Szkodziński, Rynek gł. 27, II p. Na odpowiedź pisemną należy załączyć markę.

Echa zajść listopadowych

SPRAWA SKRAPIANIA UL. DUNAJEWSKIEGO W DNIU 6 LISTOPADA

Prokuratura krakowska nadesłała do prezydjum miasta pismo, w którem żąda przeprowadzenia ścisłych dochodzeń celem wyświetlenia, z czyjego zarządzenia beczkowozy miejskie skrapiały ulicę Dunajewskiego w dniu 6 listopada. Prokuratura powołuje się na zeznanie pewnego adwokata, który twierdził w śledztwie, że ulica Dunajewskiego przez szereg dni, poprzedzających krwawe rozruchy, wcale nie była skrapiana. Szczegół ten jest ważny ze względu na załamanie się szarży ułańskiej skutkiem ślizgania się koni na mokrym asfalcie. Prezydjum miasta w odpowiedzi na pismo prokuratorji podało, że zakład czyszczenia miasta codziennie we wczesnych godzinach rannych skrapiał w okresie strajków zeszłorocznych wszystkie główniejsze ulice miasta, a zatem także ul. Dunajewskiego. Na dowód tego załączono do odpowiedzi szczegółowe zapiski zakładu czyszczenia miasta.

APELACJE W SPRAWIE WYROKÓW NA OFICERÓW

Na skutek zażalenia nieważności wniesionego przez dra Heskiego, obrońcę podpułk. Gigla, skazanego przez krakowski sąd wojskowy na 14 dni aresztu domowego, ponowna rozprawa przeciw zasądzonemu oficerowi odbędzie się przed wojskowym sądem najwyższym w Warszawie dnia 4-go kwietnia b. r. Jak wiadomo podpułk. Gigel skazany został za obrazę dowódcy kompanji asystencyjnej w Tarnowie podczas rozruchów listopadowych.

Również sprawa maj. Dziadosza, skazanego za przypatrywanie się pogrzebowi poległych robotników w Tarnowie, znajduje się już w najwyższym sądzie wojskowym i ma być wkrótce rozpatrywana. Zaznaczyć należy, że równocześnie z zażaleniem obrońcy, wniósł prokurator wojskowy w obu sprawach odwołanie od niskiego wymiaru kary.

O FAŁSZYWE ZEZNANIA ZŁOŻONE PRZECIW MAJ. DZIADOSZOWI

Rozprawa przeciw por. Holikowi, oskarżonemu o fałszywe zeznania, złożone w charakterze świadka na rozprawie maj. Dziadosza, odbędzie się w nadchodzący czwartek dnia 27 bm. w sądzie wojskowym w Krakowie, pod przewodnictwem szefa sądu pułk. dra Bilskiego.

Utworzenie miejskiej komisji oszczędnościowej

Komisja ma być wybrana z łona radców miejskich

Jak się dowiadujemy, prezydjum m. Krakowa przygotowuje statut komisji oszczędnościowej, która będzie wybraną na najbliższem posiedzeniu Rady miejskiej z łona jej członków. Kompetencje tej komisji odnosić się będą do kontroli całokształtu gospodarki gminnej łącznie z wszystkimi zakładami miejskimi prowadzonymi we własnej administracji. Specjalnem zadaniem komisji będzie zbadanie przeprowadzanej obecnie redukcji sił urzędniczych, oraz przygotowanie wniosków o daleko idące oszczędności w wydatkach administracyjnych.

Piekarze krakowscy oświadczyli, że nie będą subskrybować akcyj Banku Polskiego

Powodem rzekome pokrzywdzenie (!) ich przez komisję cennikową

Dzisiaj w południe odbędzie się posiedzenie miejskiej komisji cennikowej celem omówienia obecnej sytuacji targowej. Wobec zniżki cen bydła i nierogacizny na targu, spodziewana jest znaczna zniżka cen mięsa. Piekarze krakowscy niezadowoleni z ostatniej regulacji cen pieczywa wnieśli zażalenie do województwa, przyczem oświadczyli, że z powodu „pokrzywdzenia" ich, nie będą mogli poprzeć akcji sanacyjnej min. skarbu premjera Grabskiego, i wstrzymują się od subskrybowania akcji Banku Polskiego.

—ooo—

„ZAGADNIENIA OŚWIATY POZASZKOLNEJ W ŚWIETLE DOŚWIADCZEŃ ANGIELSKICH". Wykład na ten temat wygłosi prof. dr Roman Dyboski dnia 22 bm. o godz. 6 w sali Kopernika Coll. Nov. staraniem Akad. Koła TSL. Wstęp 500.000 mk., dla akad. 250.000 mk.

ZGŁASZANIE KOTŁÓW PAROWYCH. Magistrat m. Krakowa wzywa właścicieli kotłów parowych w Krakowie, aby o ile tego dotąd nie uczynili, zgłosili swoje kotły w Krakowie ul. Karmelicka 45 (p. inż. Józef Chudzikiewicz), a niezależnie od tego, aby bezzwłocznie przedłożyli magistratowi zgłoszenia swych kotłów na osobnym formularzu w 3 egzemplarzach. Ponadto magistrat przypomina, że w kotłowniach winny być wywieszone przepisy o obsłudze kotłów parowych. Wspomniane formularze i przepisy nabyć można w wymienionym wyżej Stowarzyszeniu.

WSTRZYMANIE REKWIZYCJI MIESZKAŃ DLA OFICERÓW. Na skutek odrzucenia rekursu magistratu przez województwo, miała rozpocząć się w dniu wczorajszym rekwizycja mieszkań w Krakowie na pomieszczenie oficerów tutejszej załogi. W ostatniej chwili ministerstwo spraw wewnętrznych na skutek interwencji prezydjum miasta, oraz posłów krakowskich wstrzymało rekwizycję mieszkań do czasu ostatecznego załatwienia sprzeciwu przez gminę krakowską.

PRZYJAZD POSŁA AUSTRJACKIEGO DO KRAKOWA. Dzisiaj tj. w sobotę rano przyjeżdża do Krakowa z Białej, poseł austrjacki z Warszawy p. M. Post, w towarzystwie konsula austrjackiego w Krakowie p. Schwimmera. Przyjazd posła austrjackiego do Krakowa ma na celu zwiedzenie okręgu gospodarczego konsulatu krakowskiego, oraz ważniejszych zakładów przemysłowo-handlowych. W dniu dzisiejszym prezydjum m. Krakowa wydaje na cześć posła śniadanie w sali Starego Teatru. Poseł Post zabawi w Krakowie dwa dni.

DALSZE OBNIŻENIE CEN WĘGLA. Jak się dowiadujemy, cena węgla w najbliższych dniach ulegnie dalszej zniżce o kilkaset tysięcy marek na 1 ctm. Szczegółową kalkulację przeprowadzi magistrat po otrzymaniu faktur z gwarectwa jaworznickiego. Obniżka dotyczy transportów wysłanych z kopalń po 20 bm.

ROZPOCZĘCIE ROBÓT OKOŁO ODKOPANIA „PIWNICY ŚWIDNICKIEJ" W RYNKU GŁ. W dniu wczorajszym rozpoczęto w rynku głównym koło ganeczku prowadzącego do wieży ratuszowej roboty przygotowawcze do rozkopania wejścia do starożytnej piwnicy świdnickiej. Teren, na którym rozpoczęto rozkopywanie obejmuje 5 metrów kwadratowych i został oparkaniony. Według opinji znawców wkopanie się do sklepień będzie mogło nastąpić po usunięciu ziemi 4 metry głębokości. Piwnica świdnicka leży znacznie dalej od wieży, lecz przedsiębiorcy spodziewają się dostać do niej przez piwnice znajdujące się pod wieżą ratuszową. W chwili odkopania otworu do piwnic, zejdzie w głąb specjalna komisja, która zbada wnętrze tajemniczych piwnic.

BUDOWA DROGI Z KRAKOWA DO OJCOWA. W ostatnich dniach odbyło się posiedzenie spółki budowy drogi z Krakowa do Ojcowa, na którem uchwalono posunąć w bieżącym roku roboty drogowe o dalszych 5 kilometrów. Ponieważ tylko pewne odcinki drogi wymagają gruntownej naprawy, przeto roboty prowadzone będą w różnych częściach szosy. Całkowite ukończenie robót spodziewane jest w jesieni br.

WYSTAWA RACŁAWICKA W MUZEUM NARODOWEM. Po zwinięciu wystawy japońskiej Zarząd Muzeum przystąpi do urządzenia sali Racławickiej. Na nowo wydobyto z magazynów dłuższy czas niewystawione obrazy XIX w. jak Stattlera, Kaniewskiego, Kaplińskiego, Piotrowskiego, Grabowskiego, Schouppego, Gierdziejewskiego, Szermentowskiego, Streita, Kotsisa, Koniuszki, Gryglewskiego, — niewystawione dotąd w Krakowie dwa obrazy Grottgera i wiele innych. Wobec zainteresowania się malarzami XIX w., które w ostatnich czasach u nas się zaznaczyło, Zarząd Muzeum Narodowego chciał tych artystów miniono a jeszcze bliskiego nam wieku pokazać.

POPEŁNIŁ SAMOBÓJSTWO Z NĘDZY. Wczoraj otruł się Wojciech Dubas, dozorca domu przy ul. Szlak 4, napiwszy się w większej ilości kwasu solnego. Usilne zabiegi lekarza pogotowia, celem przywrócenia desperata do życia, okazały się daremne. Przyczyną samobójstwa była utrata posady i brak środków do życia.

TAJEMNICZY NAPAD NA UL. SZEROKIEJ. Wczoraj około godz. 5 popoł. zawezwano pogotowie ratunkowe na ul. Szerką, gdzie wśród niewyjaśnionych bliżej okoliczności Jan Leśniak, lampiarz został przebity na wylot nożem w okolicy serca. Lekarz pogotowia opatrzył rannego i przewiózł go w stanie bardzo groźnym do szpitala. Jak słychać, osobnik który przebił Leśniaka nożem był pijany, mimo to jednak zbiegł przed pościgiem policji.

WYPADEK PRZY PRACY. W wojskowym zakładzie mundurowym przy ul. Szlak, doznał nieszczęśliwego wypadku zatrudniony tam Antoni Karkoszka, szewc. Przy pracy maszyna urwała Karkoszce trzy palce u prawej ręki. Ofiarą zawodu zajęło się pogotowie ratunkowe.

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Dziś „Kaligula" K. H. Rostworowskiego, który przez dłuższy przeciąg czasu nie ukaże się na afiszu. W niedzielę wieczorem i we wtorek świąteczny „Podatek majątkowy", w niedzielę popołudniu poraz ostatni „Gwałtu co się dzieje", we wtorek popołudniu „Sen nocy letniej" „Kościuszko pod Racławicami" grany będzie w poniedziałek, czwartek i piątek. Najbliższe przedstawienie „Świerszcza za kominem" w środę 25 bm.

Z TEATRU BAGATELA. Dziś i w niedzielę popoł. po zniżonych cenach „Jabłuszko". Dziś, w niedzielę i w poniedziałek „Przyjaciółka p. ministra". W niedzielę o 11 przedpoł. „poranek dla dzieci", zaś o 11 w nocy wieczór Wyrwicza.

OPERETKA. Dziś „Królowa Montmartre" z pp. Rynas, Kwiecińską, Zimajer, Karasińskim, Sempolińskim, Laskowskim, Rewerą-Rewskim, Bojnarowskim, Opolskim, Kosińską oraz parą baletową M. Martówną i E. Wojnarem. Jutro w niedzielę o 4 popoł. „Trójka hultajska" z pp. Kwiecińską, Rapacką, Jaśkówną, Szafrańcówną, Karasińskim, Rewerą-Rewskim, Laskowskim, Rawitą, Bojnarowskim i in., wieczorem „Katja tancerka" z pp. Rynas, Kozłowską, Wesołowskim, Karasińskim, Sempolińskim, Bojnarowskim i in.

XVIII. PORANEK SYMFONICZNY z dyrygentem Zdzisławem Górzyńskim odbędzie się w niedzielę 23 b. m. Wykonane będą I i II suita symfoniczna „L'Arlesienne" Bizeta oraz słynna muzyka do pantominy Dohnany'ego pt. „Welon Pierotki" według tekstu Artura Schnitzlera.

MATTIA BATTISTINI, słynny śpiewak, wystąpi na jedynym koncercie we środę 26 bm. W koncercie wystąpi śpiewaczka koloraturowa Rea Kitten.

KONCERT W. ŁABUŃSKIEGO. W niedzielę 30 marca wystąpi po dłuższej nieobecności w kraju pianista W. Łabuński, którego sukcesy w Anglji i Szkocji odbiły się głośnem echem nawet w tutejszej prasie. Pianista wykona duży i ciekawy program, m. i. preludjo Bacha we własnej przeróbce. Bilety do nabycia u J. Lipskiego, Sławkowska 8.

ZE SPORTU

PIŁKA NOŻNA. Zapowiedziane matche footballowe Cracovji z berlińską drużyną wzbudziły silne zainteresowanie, o czem świadczy pokup na bilety zarówno na miejsca siedzące jak i stojące. Publiczność nie zawiedzie się w swych oczekiwaniach, za co ręczy wysoka klasa Krakowiaków, oraz system gry drużyn berlińskich, polegający na niezwykłem tempie, który doprowadziły do doskonałości. Jak z ostatnich sprawozdań berlińskiej prasy sportowej wynika, godna podziwu jest siła przebojowa i świetny strzał trójki środkowej ataku. Co do poziomu gry reszta drużyny nie ustępuje wymienionym graczom. Zarówno boisko jak i wszystkie dojścia zostały znacznym nakładem kosztów doprowadzone do porządku. Dla uniknięcia natłoku kasy otwarte będą w dni zawodów już od godziny 1 w południe.

MAKKABI—JUTRZENKA. Zawody footballowe wyżej wspomnianych drużyn odbędą się w sobotę dnia 22 bm o godzinie 3.30 popoł. na boisku T. S. Jutrzenka. Zawody te budzą wielkie zainteresowanie, gdyż „Wisła" znajduje się w znakomitej formie, czego najlepszym dowodem dwucyfrowe zwycięstwo nad „Jutrzenką". Makkabi zaś, która wystąpi w swym najsilniejszym składzie i po gruntownym treningu, stanowi obecnie bardzo groźnego przeciwnika.

MATCH FOOTBALLOWY OLSZA—WISŁA odbędzie się we wtorek dnia 25 bm. o godzinie 11 przed południem, na boisku Jutrzenki. Zawody te dadzą widzom wiele emocji, gdyż Olsza, która swą piękną grą zdobyła sobie sympatję Krakowian, niezawiedzie i w spotkaniu z „Wisłą". Spotkania tego rodzaju drużyn jak „Wisły", która przy precyzyjnej kombinacji ma charakter wybitnie bojowy i Olszy, drużyny wyłącznie kombinacyjnej, należą zawsze do najbardziej interesujących i dają widzom pełne zadowolenie.

—ooo—

Z Polski

IMIENINY MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO. We czwartek wieczorem, w salonach hotelu Europejskiego, odbył się raut w celu złożenia życzeń marszałkowi Piłsudskiemu. Minister Sikorski przez dłuższy czas rozmawiał z marszałkiem.

ZARĘCZYNY CÓRKI PREZYDENTA WOJCIECHOWSKIEGO. Dyrektor departamentu w ministerstwie skarbu, p. Kauzik, zaręczył się z córką prezydenta Wojciechowskiego.

POŻAR W SZKOLE TAŃCÓW. W szkole tańców Henrykowskiego przy ul. Wschodniej w Łodzi wybuchł w czasie lekcji pożar, który zniszczył lokal szkoły i wywołał panikę wśród uczniów i uczeń tańców.

Z zagranicy

SZCZEGÓŁY NAPADU NA KONSULAT POLSKI. „Gazeta Gdańska" przynosi szczegóły o napadzie na wicekonsula polskiego w Olsztynie. We wtorek wicekonsul udał się na spoczynek o godz. 12 i pół. Wkrótce przebudzony został strzałem z rewolweru. Wicekonsul zerwał się i pobiegł do kancelarji, gdzie zauważył jakiegoś osobnika, który zeskoczył z okna konsulatu i pobiegł w kierunku ulicy Cesarskiej. Po bliższych oględzinach mieszkania zauważono przestrzelone szyby i znaleziono kulę browningową, która odbiła się o metalowe łóżko. Zamachu dokonało dwóch sprawców. Jeden z nich celował prosto w głowę wicekonsula, jak wynika ze śladu uderzenia kuli w ścianę. Sprawcami zamachu są niewątpliwie członkowie tajnych organizacji, spokrewnionych z „Heimatsbundem", którego redaktor Worgitzky atakował wicekonsula kilkakrotnie w prasie, zarzucając mu szpiegostwo na rzecz Polski. Jeden z takich artykułów Worgitzky zakończył słowami: „A teraz zobaczymy czyny".

GWAŁTY FASZYSTÓW WŁOSKICH. „Corriere Italiano" donosi o wypadku, jaki miał miejsce w Palazzella na Sycylji. Milicja faszystowska, stanąwszy w obronie faszystowskich kandydatów parlamentarnych, dała do socjalistów ognia, na co ci odpowiedzieli strzałami z karabinów i rewolwerów. Wezwani karabinjerzy również użyli broni. Potyczka trwała dość długo. Dotychczas niewiadomo, czy są zabici, liczba rannych jest podobno znaczna.

WYBUCH DYNAMITU. Pisma włoskie donoszą z Rzymu, że w fabryce dynamitu w Obertello nastąpił wybuch, który zniszczył całą fabrykę. Liczba rannych jest znaczna. Straty wynoszą dwa miljony lirów.

—ooo—

W OBECNYCH CIĘŻKICH CZASACH panie są zmuszone prać bieliznę własnoręcznie. Mydło „Jeleń"—Schicht w znacznym stopniu czynność tę ułatwia.

Przegląd gospodarczy

—o—

Podwyżka kolejowych taryf towarowych

Warszawa (tel. wł. „Naprzodu"). Dziś zbiera się komisja taryfowa państwowej Rady kolejowej, celem uchwalenia podwyżki towarowej taryfy kolejowej o 25 do 30 procent.

—ooo—

NA TARGU PIĄTKOWYM płacono za 1 litr mleka zbieranego 450—500 tys. marek, niezbieranego 550—600 tys. marek, śmietany słodkiej 700—800 tys. marek, kwaśnej 1 miljon 600 tys. do 1 miljon 800 tys. marek, za 1 kg masła 9—10 miljonów marek, sera 2 miljony do 2 miljony 200 tys. marek, za jajo 130—140 tys. marek. Drób: kura 8—15 miljonów marek, kaczka 10—15 miljonów marek, gęś 15—25 miljonów marek, indyk 30—40 miljonów marek. Ryby. za 1 kg karpia 9 miljonów do 9 miljonów 500 tys. marek, szczupaka 8—10 miljonów marek, lina 6—7 miljonów marek.

—ooo—

KURSY WALUT

Kraków, 21 marca. Waluty: Korony austr. 132. Dewizy: Nowy York 9.350—9.375, Londyn 40.100 Zurych 1.620—1.619, Paryż 488, Praga 271—271'5, Wiedeń 132'85—133.

—ooo—

KURS FRANKA WALORYZACYJNEGO

na 22 marca pozostaje niezmieniony, t. j. 1,800.000 marek.

—ooo—

TARGI W BORDEAUX

Od 30 czerwca 1924 r. odbędzie się wystawa w Bordeaux. Ostatni termin zapisywania się na listę wystawców upływa z dniem 10 maaj. Regulamin oraz bliższe szczegóły Targów są do przejrzenia w ministerjum przemysłu i handlu.

—ooo—

WYSTAWA W BUDAPESZCIE

Izba handlowa i przemysłowa w Budapeszcie urządza dnia 10 czerwca wystawę targową w Budapeszcie. Na prośbę Izby rząd węgierski udzielił rozmaitych ulg. Goście zagraniczni, zwiedzający targi, a również ci, którzy biorą udział w wystawie, otrzymują 50 proc. ulgi przy wizach. Granicę węgierską można przekroczyć bez wizy, wizę zaś można otrzymać na miejscu targów od specjalnej delegacji ministerjalnej. Teren targów będzie uznany za wolny skład cłowy, a połączone z tem opłaty celne będą kredytowane. Zwiedzający otrzymają na wszystkich linjach kolei państwowych, tak pospiesznych, jak i osobowych, 50 proc. zniżki. Takie bilety ulgowe będzie można otrzymywać na podstawie legitymacji targowej, wystawionej przez Izbę handlu i przemysłu w Budapeszcie. Przedmioty wystawowe otrzymują bardzo znaczne ulgi przewozowe na linjach węgierskiej kolei państwowej.

—ooo—

SREBRNE MONETY W ROSJI

Leningrad (PAT). Celem przyspieszenia bicia srebrnej monety praca w mennicach odbywać się będzie na trzy zmiany. Czterdzieści miljonów sztuk półrublówek wykonanych będzie zagranicą. W ciągu najbliższych dwóch tygodni ma się rozpocząć bicie bilonu miedzianego. Bilon srebrny pojawił się już na rynkach w niewielkich ilościach. Dotychczas kursujące znaki pieniężne mają zniknąć całkowicie do 1 kwietnia br.

—ooo—

Giełda krakowska z 21 marca

Akcje bankowe	W tysiącach marek polskich		
	ofiar.	żądano	Transakcje
Bank Przemysłowy I—VIII	2000	2200	2085—2100
Bank Hipoteczny	2400	2600	
Bank Małopolski	2800	2500	
Ziemski Bank Kredyt. ..	600	700	675
Powszechny Bank Kredyt.	375	425	
Akc. Bank Związkowy I-IX	450 .	560	
Bank Komercjalny I—IV	450	550	500—510
Bank Kred. w Warszawie			
Bank Związ Spółek Zarob.	22000	24000	
Bank Ziemski, Łańcut ..			
Miljonowka			

Akcje tow. handl. i przem.	W tysiącach marek polskich		
	ofiar.	żądano	Transakcje
P. T. H. I—V-em	1600	1.00	1675
„Impex"	90	110	103
„Pharma" (B. Jawornicki)	2600	2800	2600—2800
T. H. Bracia Rolniccy ..	450	500	475
„Polski Gioo"	600	700	625—650
C. Hartwig, Poznań			
Żegluga Polska	425	475	440—450
Zieleniewski I—IVem. ...	46500	47500	46900 47000
H. Cegielski, Poznań I-IX .	2600	2800	2650—2700
Warsz. Parowozy I—III em.	1700	2000	1790—1825
Automotor	1800	2300	
„Potęga" Tow. huty żel.			
„Lemiesz"			
„Trzebinia" I—VI	2800	2900	2850—2750
„Pocisk"	5300	5800	5500
Portland-Cem. Szczakowa			
Górka	72000	74000	7300-785000
Siersza	22000	24000	23000-23250
Tepege I—IV	10000	11000	10300-10550
Polska Nafta	2200	2500	2400—2425
„Pokucie" Naft. Sp. akc. I.	2000	2300	2160
Oikos	16000	18000	17000
Pezet	700	900	
Strug	6200	6400	6800
Syndykat Koszyk., Kraków	700	900	
Tłuszcze Trzebinia	16.00	17000	16400
„Krakus" I—VI em. ...	7500	7700	7500—7600
Fabr. cukru w Chodorowie	22500	23500	22900-230.0
Porcelana Ćmielów	3200	34 0	3275—3325
Elektr. Siersza I—IV em.	1350	1450	1350—1425
Zakłady-przem. „Ryngraf"	1100	1400	
S. W. Niemojowski	2500	2700	2550—2575
Fabr. kapel. w Myślenicach	650	750	

—ooo—

TELEGRAMY GIEŁDOWE

Warszawa. 21 marca (PAT). Giełda. Waluty. Cyfry w tysiącach: Dolary Stanów Zjednoczonych 9350, 9300, sprzedaż 9350, kupno 9250, frank złoty 1800, frank francuski 490—485, bony złotowe 1350 1400, korony austrjackie 132'10, pożyczka złota 15000, dolary kanadyjskie 8975, pożyczka dolarowa —, funty angielskie 40150, miljonówka 1200, 1100.

Czeki: Belgja 390, 386 i pół, sprzedaż 388 i pół, kupno 384 i pół, Holandja 3470, 3450, Londyn 40250 39975, sprzedaż 40175, kupno 39775, Nowy York 9350, 9300, sprzedaż 9350, kupno 9250, Paryż 495, 483, sprzedaż 483, kupno 481, Praga 270'600, 269, Szwajcarja 1617, 1607 i pół, sprzedaż 1615, kupno 1599 i pół, Wiedeń 132'10, 131, sprzedaż 132, kupno 130, Włochy 404, 401'350.

Wiedeń, 21 marca (PAT). Giełda. Dewizy: Amsterdam 26350, Zagrzeb i Belgrad 868, Berlin 1550, Bruksela 2814, Budapeszt 0'91, Bukareszt 368, Chrystjanja 9680, Kopenhaga 11230, Londyn 305200 Madryt 8980, Medjolan 3024, Nowy York 70935, Paryż 3682, Praga 2057, Sofja 506, Sztokholm 18470 Warszawa —, Zurych 12250, dolary 70860, belgijskie 2775, bułgarskie 484, duńskie 11100, marki niem. 1510, angielskie 303400, francuskie 3675, holenderskie 26150, włoskie 3035, jugosłowiańskie 867, norweskie 9560, polskie 72·82, rumuńskie 362, rosyjskie —, szwedzkie 18260, szwajcarskie 12235, hiszpańskie 8860, czeskie 2040, węgierskie 0'84.

PRYWATNY KURS MARKI W ZURYCHU

Zurych. 21 marca (PAT). Szwajcarski Bankverein notował dziś nieoficjalnie przekaz na Warszawę 0000050—0000070.

—ooo—

Związki i zgromadzenia

—o—

KONFERENCJA WSZYSTKICH ZARZĄDÓW ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH wraz z mężami zaufania, Wydziałem Rady Zawodowej i Wydziałem Rady Robotniczej odbędzie się w sobotę 22 marca godz. 6 wieczór w salach związków zawod. ul. Dunajewskiego 5 III p. Po konferencji odbędzie się posiedzenie Wydziału Rady Robotniczej.

Prezydjum Rady Robotniczej PPS.
Prezydjum Wydziału Rady Zawodowej.

DO KOMITETÓW MIEJSCOWYCH PPS ZACHODNIEJ MAŁOPOLSKI. Na „Dzień Kobiet" 25 marca należy zgłaszać się po referentów do Komitetu obwodowego, zaś odezwy, jednodniówki, cegiełki zamawiać w CKW w Warszawie.

Komitet Obwodowy PPS
Zachodniej Małopolski

SEKCJA KOBIECA PPS wzywa swe członkinie na posiedzenie w sobotę 22 marca o godz. 7 do Rady Robotniczej, ul. Dunajewskiego 5.

ZGROMADZENIE W PŁASZOWIE odbędzie się w niedzielę 23 bm. o godz. 3 popoł. w lokalu tow. Ładygi. Na porządku dziennym: 1) sytuacja polityczna, 2) ochrona drobnych dzierżawców rolnych. Referują tow. A. Różycki i Przybyś. Rolnicy winni masowo na to zgromadzenie przybyć.

Krakowska Rada Robotnicza PPS.

BACZNOŚĆ KRAWCY I KRAWCZYNIE. Zgromadzenie krawców i krawczyń odbędzie się w niedzielę 23 bm. o godz. 4 popołudniu w sali domu robotniczego przy ul. Dunajewskiego 5, III. p. Sprawa cennikowa. Uprasza się o liczne i punktualne przybycie. **Zarząd.**

BEZROBOTNI URZĘDNICY BACZNOŚĆ! Rejestracja bezrobotnych i zagrożonych brakiem pracy członków Związku zawodowego urzędników prywatnych w Krakowie, ul. Sławkowska 6, przeprowadza na jest przez Wydział pośrednictwa pracy, w poniedziałki i czwartki w godz. 6 i pół do 8 i pół wiecz. We własnym interesie winni wezwani zgłosić się najpóźniej do końca bm.

SPORT ROBOTNICZY

ROBOTNICZY KLUB SPORTOWY „LEGJA" zgłasza wolne terminy do rozgrywek zawodów towarzyskich miejscowych i zamiejscowych. Warunki należy przesyłać na ręce sekretarza St. Fijoła, ul. Siemiradzkiego 6. Wydział zaprasza bratnie organizacje sportowe do nawiązania stosunków wzajemnych.

ROBOTNICZY KLUB SPORTOWY „LEGJA" urządza na dochód budowy własnego boiska dnia 23 i 25 marca o godz. 8 wieczór w sali Domu Robotniczego, ul. Dunajewskiego 5, dancing, na który towarzyszów sportowców i sympatyków zaprasza wydział.

Repertuar

—o—

Teatr im. Jul. Słowackiego

Sobota: „Kaligula".
Niedziela po poł.: „Gwałtu co się dzieje", wiecz.: „Podatek majątkowy".
Poniedziałek: „Kościuszko pod Racławicami".
Wtorek po poł.: „Sen nocy letniej", wiecz.: „Podatek majątkowy".
Środa po poł.: „Kościuszko pod Racławicami" (XX szkolne), wiecz.: „Świerszcz za kominem".
Czwartek. „Kościuszko pod Racławicami".

Teatr Bagatela

Sobota po poł.: „Jabłuszko" (ceny zniżone), wieczór: „Przyjaciółka pana ministra".
Niedziela popoł.: „Jabłuszko", wieczorem: „Przyjaciółka p. ministra".
Poniedziałek: „Przyjaciółka p. ministra".

Teatr miejski Operetka

Sobota: „Królowa Montmartre".
Niedziela popoł.: „Trójka hultajska", wieczorem: „Katja tancerka".

Kollegium wykładów naukowych
(Rynek A—B 39)
Początek o godz. 7 wieczór

Sobota. Dr. Adolf Klęsk: Tajemnica początku życia.

Kinoteatry

„Uciecha": Twoja na wieki — w głównej roli sławna Norma Talmadge.
„Promień": Lucrezia Borgia.
„Zachęta": Królewska faworyta.
„Reduta": Przez krew — potężna tragedja z życia cyganerji rosyjskiej. W rolach głównych znakomici artyści teatrów moskiewskich: W. Orłowa, N. Rimski i W. Panow. Ilustracja dwóch orkiestr: rosyjskich bałałajek i orkiestry salonowej.

Interesa na szkodę skarbu kolejowego

Dziwny kontrakt z „Orbisem“

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu“)

Warszawa, 21 marca.

Na dzisiejszem posiedzeniu komisji komunikacyjnej omawiano sprawę „Orbisa“ (biura sprzedaży biletów kolejowych). Posłowie tow. Kuryłowicz i Moraczewski oraz pos. Jonas (klub żyd.) zwrócili uwagę, że kontrakt zarządu kolejowego z „Orbisem“ był podarunkiem dla endecji. Na czele „Orbisu“ stoją senator endecki dr. Adam i były minister kolei Jasiński. Mowcy wskazywali, że obrachunki z „Orbisem“ odbywają się raz w miesiącu, wskutek czego Ziemski Bank Kredytowy, który finansuje „Orbisa“, ma możność ciągnienia korzyści z lokowanych u niego pieniędzy państwowych i oddawania ich w zdewaluowanym pieniądzu. „Orbis“, który ma filje zagraniczne, otrzymuje też obce waluty, któremi dysponuje powyższy bank, podczas gdy za otrzymane bilety płaci zarządowi kolejowemu w markach i to po upływie dłuższego czasu.

Pos. Jonas postawił wniosek o natychmiastowe rozwiązanie kontraktu z „Orbisem“. Wniosek ten upadł. Za wnioskiem głosowali posłowie z PPS, Wyzwolenia i mniejszości narodowych. Natomiast przyjęto wniosek pos. Moraczewskiego, aby rząd zerwał umowę z „Orbisem“, gdyby zaś to było niemożliwe, aby w ponownej umowie warował prawa skarbu państwa i zastrzegł sobie, że „Orbis“ ma wpłacać obce waluty do PKKP, zaś inkasowane za sprzedaż biletów pieniądze musi codziennie oddawać do kasy państwowej.

SENAT

—o—

(PAT) Warszawa, 21 marca.

Na wczorajszem posiedzeniu wiceminister skarbu p. Klarner zaznaczył, że rozporządzenie o wolnym obrocie obcemi walutami już jest podpisane i wnet będzie ogłoszone. Rząd obecny będzie bronił waluty innemi metodami niż te, które dotąd stosowano.

W dyskusji nad ustawą o ochronie lokatorów senator tow. Posner podkreślił, że ustawa jest ogromnego znaczenia, gdyż dotyczy ogromnych mas ludności. Mowca poddaje krytycznej ocenie chwilę, w której parlament polski przystępuje do likwidacji moratorjum mieszkaniowego i zwraca uwagę, że kwestja braku mieszkań datuje się już oddawna i nie jest wytworem wyłącznie stosunków wojennych. Mowca podkreśla, że bez równoczesnego zajęcia się kwestją mieszkaniową o zlikwidowaniu ochrony lokatorów mowy być nie może, gdyż może się to stać źródłem wstrząśnień społecznych. Mowca wypowiada się przeciw ustawie.

Wiceminister sprawiedliwości Siennicki prosił o przywrócenie tekstu sejmowego, rozciągającego ochronę na mieszkania w domach, zbudowanych po r. 1916 na Wołyniu, gdyż mieszkania te są w znacznej części zamieszkane przez urzędników państwowych.

Na tem obrady przerwano; następne posiedzenie dziś.

Proces Hitlera—Ludendorffa

Monachjum. Po zamknięciu postępowania dowodowego postawił prokurator następujące wnioski co do ukarania winnych: dla Hitlera 8 lat więzienia, dla Poehnera, Kriebla i Webera 6 lat, dla Ludendorffa 2 lata, dla Fricka i Roehma 2 lata, dla Brueecknera i Wagnera rok i 6 miesięcy, dla Pernera rok i 3 miesiące. Wniosków prokuratora wysłuchali oskarżeni ze spokojem, na sali wywołały one poruszenie.

Nowe strajki w Anglji

Londyn (PAT). Syndykaty robotników transportowych postanowiły ogłosić w sobotę strajk generalny, jeżeli do tego czasu nie zostanie osiągnięty kompromis w sprawie żądanej przez robotników zwyżki płac. Robotnicy budowlani oraz pracownicy biur przewozowych grożą również strajkiem, jeżeli ilość godzin pracy w tygodniu zostanie powiększona.

Londyn (PAT). Z Southampton donoszą, że robotnicy portowi odmówili powrotu do pracy na cały czas trwania rokowań między właścicielami doków a robotnikami portowymi.

Londyn (PAT). Prasa informuje o charakterze zatargu między pracownikami tramwajowymi a dyrekcją sieci tramwajowej w Londynie. Nieporozumienie rozwinęło się na tle żądania pracowników tramwajowych podniesienia płac zarobkowych. Związek tramwajarzy proklamował strajk, który ma się rozpocząć już od dnia jutrzejszego.

ROZMAITOŚCI

—o—

BIEDNY LOS TUTANKHAMENÓW CZESKICH. „Večerni Česke Slovo“ przynosi dłuższy artykuł o wynikach wykopalisk na starym cmentarzu w Tetinie. Pisze, że cmentarz ów jest ściśle związany z historją Czech, ponieważ znachodzą się tam kości dawnych sławnych przodków Czechów, wobec czego pełnem prawem można te wykopaliska nazywać grobami czeskich Tutankhamenów.

Co zaś w tem jest najciekawsze, jak w końcu czasopismo konstatuje, że — co nie miałoby się stać, to stało się — wykopane kości czeskich owych Tutankhamenów — sprzedawane są dla wyrabiania cukru w cukrowej fabryce w Berounie.

Tak wędrują czescy Tutankhamenowie do fabryki — na cukier, następnie zaś do kawy.

Czy spodziewali się biedni przodkowie czescy, że ich wdzięczni synowie i córki kiedyś sprzedawać będą kości — na cukier?

Lecz taka już jest historja czeskich Tutankhamenów.

POTĘGA CIEMNOTY. Bracia Girard, zamożni włościanie z okolic Rouen, pięćdziesięcioletni Jan i trzydziestosiedmioletni Marjan żyli w niezgodzie, prowadząc od paru lat spory i procesy o spadek po ojcu. Wreszcie wzajemne ich stosunki zaostrzyły się do tego stopnia, że obaj bracia i ich rodziny zupełnie przestały się ze sobą komunikować. Marjan nie był nawet na pogrzebie swej bratanicy, która zmarła przed dwoma laty na nieznaną chorobę.

Nieznana choroba? Cóż to może być za choroba, na której lekarze poznać się nie umieją. Kumoszki i znachorki z całej wsi stwierdziły, że mała dziewczynka wcale nie była chora, tylko ją ktoś urzekł i dlatego umarła. Ze zdaniem kumoszek najzupełniej zgodzili się rodzice zmarłej. Ale kto mógł urzec? Oczywiście podejrzenie padło na znienawidzonego Marjana, który jakby zawstydzony swym niecnym czynem, nawet biedaczce nie oddał ostatniej posługi. Zawrzało w całej wiosce, a Jan Girard nieraz publicznie wykrzykiwał, że chętnieby podusił wszystkie dzieci Marjana, gdyby mu nie było żal niewinnych bądź co bądź istot.

Przed paru dniami obaj bracia niespodziewanie spotkali się na polnej drodze, w pobliżu swej wsi. Widziano, że zaczęli ze sobą rozmawiać a potem poszli w pola i zniknęli z oczu ciekawych sąsiadów. Co między nimi zaszło, nie wiadomo, lecz w kilkanaście minut po ich odejściu, sąsiedzi usłyszeli strzał i ujrzeli Marjana, biegnącego przez pola. Marjan miał twarz zlaną krwią i słaniał się na nogach. Dobiegłszy do grupy ludzi, stojących na drodze, Marjan zawołał: „Zabiłem brata“.

Marjan sam oddał się w ręce policji. Robi on wrażenie człowieka nieprzytomnego. Ciągle powtarza tylko „zabiłem brata“.

Kumoszki wiejskie, dowiedziawszy się o śmierci Jana Girard, urządziły wyprawę zbrojną na miejscowy areszt, chcąc wymierzyć „czarownikowi“ doraźną sprawiedliwość. Policja z trudem odstawiła go do najbliższego miasteczka, w którem urzęduje sędzia śledczy. Rodzina Marjana nie może się pokazywać w publicznych miejscach, ponieważ wszędzie witana jest wyzwiskami i pogróżkami.

SAMOBÓJSTWO KRÓLA WÓDCZANEGO. Przed paru tygodniami w zamku Petershire w Szkocji odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru John Stewart, zwany powszechnie „królem whisky“.

John Stewart po swoich przodkach odziedziczył olbrzymie dobra w Szkocji. Po śmierci swego ojca został jedynym właścicielem największej w całej Anglji fabryki whisky. Interes szedł doskonale i Stewarta zaliczano do najbogatszych ludzi w Wielkiej Brytanji. Po ogłoszeniu w Ameryce billu o prohibicji (czyli zakazu sprzedaży i konsumowania napojów alkoholowych), John Stewart dał się wciągnąć do spółki, potajemnie handlującej wódką w Stanach Zjednoczonych. Spółka ta przekupywała agentów prohibicyjnych i wprowadzała do Stanów Zjednoczonych olbrzymie ilości szkockiej whisky. Ale „hurtownicy kontrabandziści“ brali whisky na kredyt i później nie płacili, a John Stewart nie mógł się upominać sądownie o zapłatę. Jednakże nie tracił dobrej miny i choć krążyły pogłoski o złym stanie jego interesów, kupił sobie przed rokiem tytuł baroneta za 80.000 funtów szterlingów oraz wspaniały zamek Petershire.

Dla ratowania się z toni rzucił się Stewart na spekulację kauczukiem, herbatą i stalą — lecz i tu poniósł znaczne straty. Wtedy zaczął się starać o pożyczkę. Szkockie banki odmówiły mu jej. Lecz londyński bank City dał mu znaczną sumę pod zastaw zapasów whisky, które Stewert rzekomo miał jeszcze posiadać. Gdy w tydzień po otrzymaniu przez Stewarta pożyczki, urzędnik bankowy przyjechał sprawdzić zapasy whisky, składy okazały się zupełnie puste... Stewart pojechał do Petershire, a kiedy w parę dni później lokaj zameldował mu przybycie paru nieznajomych panów, Stewart domyślając się, że są to agenci policyjni, odebrał sobie życie.

Taki jest koniec „króla whisky“, który zostawił długi, sięgające zawrotnej sumy 80 biljonów marek polskich.

Pamiętajcie o prześladowanych!

PRZEGLĄD LITERACKI

—o—

„POLAND AND PEACE“, książka dra Aleksandra Skrzyńskiego, ministra spraw zagranicznych w gabinecie gen. Sikorskiego, wydana niedawno po angielsku dla poinformowania Anglji i Ameryki, ukazała się obecnie po polsku pod tytułem „Polska a pokój“, nakładem Tow. Wyd. „Ignis“ (E. Wende i Sp.). Książka ta, która wywołała w prasie angielskiej ożywioną dyskusję i przyczyniła się do poważnego zainteresowania opinji angielskiej sprawami Polski, omawia stan polityczny Polski przed wojną i podczas wojny, budowę państwa polskiego, budowę wewnętrzną, kwestję agrarną, kwestję mniejszości narodowych, sprawę skarbu i waluty, zagadnienia rolnictwa, przemysłu, handlu i komunikacji, problem polityki wewnętrznej, oraz stosunek Polski do Anglji. Do książki dołączono obszerne głosy prasy angielskiej, charakteryzujące przyjęcie, jakiego praca ta doznała w Anglji.

„PRZEGLĄD WSPÓŁCZESNY“. Wyszedł z druku marcowy zeszyt (Nr. 23) „Przeglądu Współczesnego“ i zawiera trzy artykuły współpracowników zagranicznych. Autorem pierwszego z nich, zatytułowanego „Węgry a Polska“, jest hr. Juljusz Andrassy, wybitny polityk węgierski, znany przyjaciel Polaków, ogromnie zasłużony dla sprawy polskiej w czasie wojny. Niejako uzupełnienie historyczne tego artykułu dał dr. Adorjan Diveky, docent literatury węgierskiej na uniwersytecie warszawskim, w rozprawie „Bem a Petöfi“. Młody historyk rumuński P. P. Panaitescu napisał artykuł p. t. „Chłop w życiu społecznem i artystycznem Rumunji“. W związku z tymi trzema artykułami pozostaje artykuł redaktora „Przeglądu Współczesnego“ prof. Stanisława Wędkiewicza pt. „Polska, Węgry, Rumunja“. Wybitne znaczenie polityczne posiada druga część rozpoczętej w poprzednim zeszycie pracy Konstantego Srokowskiego o „Sprawie narodowościowej na kresach wschodnich“, opisujące stosunki na Wołyniu. Dziedzinę gospodarczą reprezentuje artykuł Witolda Krzyżanowskiego „Przesunięcia sił gospodarczych po wojnie“, dziedzinę militarną rozprawa Juljana Kozolubskiego „Wojna gazowa“. Zagadnienia polityki zagranicznej omawiają: ks. Konstanty Michalski w artykule „Współczesna Cerkiew rosyjska“, Stanisław Fischlowitz w drugiej części artykułu „Z historji dyplomatycznej Azji zachodniej“ i prof. Tadeusz Kowalski, który świeżo powrócił z Turcji, w artykule „Dokoła kwestji kalifatu“. O współczesnem życiu umysłowem zagranicą informują: prof. M. Paciorkiewicz i prof. St. Wędkiewicz w artykułach o historyku uczucia religijnego we Francji i obrońcy romantyzmu Henryku Bremond. Mieczysław Brahmer w sylwetce najmodniejszego obecnie powieściopisarza francuskiego Pawła Morand. Zofja Kawecka w nekrologu poety serbskiego Aleksego Szantica i prof. Roman Pollak w sprawozdaniu „Włoch o współczesnym teatrze polskim“, omawiającem obchodzący nas bliżej ustęp z nowej książki Gina Gori'ego „Il teatro contemporaneo“. — Prenumerata kwartalna „Prze-

glądu Współczesnego“ kosztuje 6.50 fr. zł., zeszyt zaś tego znakomitego miesięcznika 2.50 fr. zł. Prenumeratę przyjmuje Krakowska Spółka Wydawnicza, ul. Filipa 25.

„RUCH PEDAGOGICZNY“, wydawnictwo Związku Pol. Naucz. Szkół Powsz. pod redakcją **dra Henryka Rowida** (Kraków, Rynek 29). Ukazał się właśnie nowy zeszyt (Nr. 1—2) „Ruchu Pedagogicznego“, czasopisma poświęconego sprawom wychowania i nauczania. Artykuł wstępny H. Rowida poświęcony jest najwybitniejszemu przedstawicielowi pedagogiki eksperymentalnej w Polsce **J. Wł. Dawidowi** z okazji dziesiątej rocznicy Jego zgonu. W zeszycie tym umieściła redakcja głębokie studjum Dawida **„O Duszy Nauczycielstwa“**, w którem znakomity pedagog daje subtelną analizę psychologji wychowawcy. Osobny artykuł zajmuje się rozpatrzeniem oryginalnej metody badania inteligencji, t. zw. **„Metody przyczyn i skutków“** Dawida. Zagadnienia psychoanalizy omawia **dr. J. Mirski** w obszernej i wartościowej rozprawie p. t. **„Rozwój i wychowanie płciowe dziecka w świetle Freudyzmu“**.

Dział recenzyjny przynosi sumienne oceny najnowszych publikacyj z zakresu teorji i praktyki pedagogicznej pióra **Dra Stan. Tynca, Z. Klemensiewicza, H. Witkowskiej, J. Berggrünówny, Dra** Stan. Langiego, L. Miskiego. Zeszyt zamyka **„Kronika pedagogiczna“**, informująca o współczesnych prądach wychowawczych w Polsce i za granicą.

„GŁOS WSCHODU“. Celem „Głosu Wschodu“ jest wyzwolenie i rozwój narodów Wschodu, dążenie do utrwalenia węzłów przyjaźni z Polską; dobro bowiem narodu polskiego, jego siła i potęga leżą w interesie Wschodu zarówno jak i Polaków. Tygodnik „Głos Wschodu“ przychodzi ze słowem żywem, ogniem Wschodu i miłością dla narodu polskiego, „Głos Wschodu“ nie jest i nie będzie nigdy konkurencją dla pism polskich, lecz szuka u nich poparcia, aby z pomocą polskiej prasy i społeczeństwa osiągnąć zamierzone cele: wolność i rozkwit Wschodu. Wolność polityczna, uzdrowienie życia państwowego tych krajów, wzmocnienie gospodarcze, szukanie kompromisów, łagodzenie tarć partyjnych, dobre stosunki z sąsiadami, oparte na wzajemności interesów — są hasłem tego pisma. Zadaniem jego jest zapoznanie Wschodu z Polską, dlatego też zamieszcza artykuły wybitnych działaczy Polski, Wschodu i wogóle zagranicy, bez różnicy partji; aby dać całokształt prądów i pojęć tych krajów. Zwracając baczną uwagę na uzdrowienie życia politycznego i gospodarczego, „Głos Wschodu“ popiera wzmocnienie stosunków z krajami Bałtyckiemi i Bałkańskiemi, oraz ideę związku narodów odrodzonych, utrwalenie przymierza z Francją i Rumunją. Nauka i sztuka wszelkich kierunków Polski i Wschodu znajdują tu gorący oddźwięk. Licząc na poparcie prasy i społeczeństwa polskiego, „Głos Wschodu“ w specjalnych dodatkach wydawanych w języku francuskim i tureckim rozpowszechnionych zagranicą, podawać będzie treść artykułów zamieszczonych w każdym numerze. Na czele tygodnika „Głos Wschodu“ stoi wybitny działacz i patrjota gruziński, poeta Sergo Kuruliszwili (Tajfuni), szczery przyjaciel Polski. Społeczeństwo polskie, któremu leży na sercu sprawa współżycia narodów Wschodu z Polską, przyczyni się najpewniej do rozwoju tego sympatycznego pisma, tembardziej, że współpracownictwo jest doborowe. Redakcja i Administracja „Głosu Wschodu“: Warszawa, Warecka 9, tel. 509-31. Konto PKO 8436.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, ulica Dunajewskiego 5 (tel. 1310).